Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 4 stycznia 1935 r. 1196.

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o b i l a n s i e p o l i t y c z n y m p a ń s t w b a ł t y c k i c h w r o k u u b i e g ł y m ."Rytas" Nr.1 z 2.I.1935 r. Artykuł dr.Pakalniszkisa p.t."Spojrzenie na 1935 r.". Streszczenie:

Rok ubiegły zaznaczył się ważnemi wydarzeniami także w państwach bałtyckich. Nie licząc paru traktatów handlowych dokonano w litewskiej polityce zagranicznej kroku, który przy sprzyjających okolicznościach może stać się decydującym czynnikiem w życiu państw bałtyckich. Chodzi tu o fakt stworzenia Ententy Bałtyckiej.

Znaczenie Ententy Bałtyckiej doceniane jest nietylko nad Bałtykiem, lecz również w Europie Zachodniej. Rolę, jaką Ententa Bałtycka odegrywa odnośnie pokoju europejskiego, oceniają wysoko nietylko polityczni przyjaciele Litwy, lecz również wrogowie.Życie uzasadniło wyrażaną niejednokrotnie opinję, że Ententa trzech małych państw bałtyckich może przy sprzyjających okolicznościach więcej zaważyć w polityce międzynarodowej, aniżeli by zaważyła suma poszczególnych znaczeń tych państw w polityce. Dziś Ententa Bałtycka odegrywa dużą rolę w kalkulacjach stronników pokoju w Europie. Dawni natomiast i obecni wrogowie tej Ententy nie mogą nie zauważyć, jak bardzo przegrali przyśpieszając jedynie dzięki swej niefortunnej polityce utworzenie Ententy Bałtyckiej.

Trudno przypuścić, by polityka fińska, orjentująca się stale ku Szwecji, zmieniła zasadniczo swą orjentację i zaczęła się interesować wyłącznie życiem politycznem południowych państw bałtyckich. Mimo to możliwą jest rzeczą, iż ewolucja psychologiczna, która się raz rozpoczęła, będzie zmierzać stopniowo do końca i że niezbyt odległa jest chwila, kiedy Finlandja wykazawszy zainteresowanie Ententą Bałtycką, zechce stać się jej członkiem. Wielkim sukcesem polityki Ententy Bałtyckiej jest już fakt, że Finlandja zaczyna się tą Ententą interesować. Zrozumiałą jest przeto rzeczą, dlaczego np. Niemcy wykazują tyle troski i niepokoju spowodu tego drobnego napozór faktu.

Niema dziś bodaj nikogo, ktoby wątpił w korzyści Ententy Bałtyckiej. Kto dotychczas nie chciał wierzyć argumentacji polityków własnych, ten musiał się wreszcie skłonić przed zdaniem polityków obcych zarówno przychylnych, jak też nieprzychylnych dla krajów bałtyckich. Nieprzychylność Niemiec i Polski względem Ententy Bałtyckiej, jak również przychylność Francji i państw przyjaznych lub neutralnych wymownie przemawiają za korzystnością tej Ententy zarówno dla państw bałtyckich, jak też pokoju europejskiego.

Ententa Bałtycka okazała się nietylko ważnym czynnikiem w międzynarodowej grze politycznej, lecz również czynnikiem korzystnym dla czynnych jej członków. Dzisiaj nikt bodaj nie będzie zaprzeczał, że np. Litwie utworzenie Ententy Bałtyckiej ułatwiło wyjście na szerszą arenę polityczną,wysuwając miano Litwy na forum międzynarodowem i dopomagając wyjść, przynajmniej częściowo, z koła izolacji, w którem się znalazła Litwa spowodu błędnej i bezwładnej polityki zagranicznej.

Kiedy przed półtora rokiem "Rytas" zaproponował wyjście ze stagnacji i dążenie do utworzenia związku państw bałtyckich,znalazło się niestety sporo hurapatrjotów, którzy zmonopolizowali sobie prawo być prawdziwymi patrjotami i obwołali "Rytas" zdrajcą kraju. Z artykułów ich i przemówień protestacyjnych na wiecach zwołanych rzekomo w celach obrony sprawy wileńskiej, wynikało, że za propozycję "Rytasa" nawet rozstrzelanie byłoby zbyt małą karą. Obecnie ci hurapatrjoci milczą. Właściwie nietylko milczą, lecz wraz z innymi "niepatrjotami"... cieszą się spowodu wielkich sukcesów litewskiej polityki zagranicznej. Hurapatrjoci wciąż krzyczą "my bez Wilna się nie uspokoimy".Tymczasem Ententa Bałtycka, jak się należało spodziewać, mogła powstać jedynie po wyeliminowaniu z niej sprawy wileńskiej. Dzisiaj i dla hurapatrjotów stało się rzeczą jasną,że podobny dogmatyzm w praktycznej, odpowiedzialnej polityce nie da się pomyśleć i że poza Wilnem mają Litwini jeszcze ważniejszą sprawę utrzymania niezawisłej Litwy. Dzisiaj nawet tym hurapatrjotom nie przychodzi do głowy nierozsądna myśl, że niewymienienie w którymkolwiek traktacie lub odłożenie sprawy wileńskiej jest równoznaczne z wyrzeczeniem się Wilna.

Pod względem psychologicznym jest to wielki krok w nowym kierunku. Należy się spodziewać, że politycy litewscy, którzy zaczęli raz realnie myśleć, ośmielą się wreszcie rozstrzygnąć największą kwestję litewskiej polityki zagranicznej sprawę wznowienia stosun-

ków polsko-litewskich. 1934 r. nie rozstrzygnął tego ważnego problemu, a nawet nie zawierał większych realnych wysiłków w kierunku rozstrzygnięcia. Jest to wielki minus w bilansie politycznym Litwy roku ubiegłego. Należy się spodziewać jednak, że 1935 r.będzie pod tym względem szczęśliwszy.

Po szczęśliwem utworzeniu Ententy Bałtyckiej i po nauczce, osiągniętej przy tej okazji, powinni Litwini dokładać wysiłków w kierunku rozstrzygnięcia również tego problemu. Warunki nie są tak złe, jak temu lub owemu się wydają. Wprawdzie sprawa ta nie da się rozstrzygnąć szybko i łatwo, lecz można ją popchnąć naprzód.

Przyjaźń polsko niemiecka nie jest wieczna. Sami Polacy okazują z niej coraz większe niezadowolenie. Poigrawszy mianem mocarstwa i zauważywszy, że spowodu takiej zabawy znalazła się Polska w zupełnej izolacji, zaczną Polacy szukać dróg wyjścia.W obecnych warunkach zaś jedynem wyjściem jest powrót do Francji i sfery polityki przyjaciół francuskich. Z pomocą Francji Litwie mogłoby się udać znalezienie modus vivendi z Polską, chociaż dzisiaj będzie to znacznie trudniej, niż przed paru laty. Stąd jednak nie wynika, że nie należy nic robić. Robić trzeba i to wiele i pośpiesznie, o ile Litwini nie chcą, by Niemcy ~~skoń~~ doprowadzili gospodarkę litewską do kompletnej ruiny. Rzecz prosta, pragnąc znaleść chociażby czasowy modus vivendi, muszą Litwini, podobnie, jak w sprawie Ententy Bałtyckiej umieć wyraźnie odróżniać najbliższe cele polityczne od dalszych. Nie uczyniwszy tego Litwini nie wyzyskają 1935 r. w tej sprawie tak, jak nie wyzyskali już wielu lat.

Niech litewscy polityczni "dogmatycy" nie mówią, w jaki sposób ~~i xxxxxxxxxxxxxxx~~ i jak można się z Polakami konkretnie porozumieć, gdyż ci, którzy odpowiadają za niepodległość Litwy wiedzą,co w obecnych warunkach można. Trzeba tylko inicjatywy i zdecydowania. Gdy zaś to będzie dokonane, wówczas i patentowani patrjoci z różnych związków wraz z rzekomymi zdrajcami cieszyć się będą z rozsądnego czynu tak, jak teraz cieszą się z Ententy Bałtyckiej, chociaż nie zwróciła ona Litwie Wilna.

"Rytas" o niemieckich groźbach pod adresem Litwy."Rytas" Nr.294 z 28.XII.1934 r./I.1935/ Art.p.t."Niemcy grożą Litwie". Streszczenie:

"Schwabische Merkur" w artykule p.t."Porachunki z Litwą"pisze o krzywdach, jakich doznają kłajpedzianie ze strony Litwy i o niesprawiedliwym procesie Niemców kłajpedzkich w Kownie.

Litwa, trzymając się ducha i litery traktatów międzynarodowych musi się zgadzać z wyrokiem Trybunału Haskiego, który jest bodaj większym autorytetem w zakresie prawa, niż publicysta ze "Schwab.Merkur", dyrygowany przez Goebbelsa. Interpretacja prawa ze strony rasistów, oparta na postulatach ekspansji i hegemonji rasy niemieckiej, oczywiście nie zgadza się z żadnym aktem prawnym chociażby nawet uznanym przez najwyższy autorytet w dziedzinie prawa międzynarodowego, jakim jest Trybunał Haski.

Z tego względu nie należy wdawać się z prasą niemiecką w żadne dyskusje. Metody profanacji prawa, jakich się ta prasa chwyta, mogą zaimponować tylko degeneratom.

Kronika.

Udekorowanie posła włoskiego.Prasa kowieńska /z 2.I.1935/:Prezydent Państwa z okazji Nowego Roku obdarzył posła włoskiego w Kownie p.G.Amadori orderem W.Ks.Lit.Giedymina I stopnia. P.Amadori, jak wiadomo, jest dziekanem en exercice korpusu dyplomatycznego w Kownie i piastuje stanowisko posła włoskiego od 13 maja 1927 r.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.

Kronika.

Ankieta w sprawie perspektyw 1935 r. dla Litwy."Sekmadienis" Nr.52 /I.1935/ zorganizował ankietę w sprawie perspektyw 1935 r. dla Litwy. W ankiecie wzięli udział gen.Daukantas, gen.Żukauskas, prof.Szimkus, P.Lapenas /leader tautininków/, W.Petrulis /b.premjer/. Gen.Daukantas oświadczył,że dla Litwy niebezpieczne są Niemcy, Polska i Rosja. Z drugiej strony jednak pogwałcenie przez Polskę paktu suwalskiego nie mniej ją kosztowało, aniżeli pogwałcenie przez Niemcy neutralności Belgji. Sympatje świata okazały się po stronie Litwy. Gen.Zukauskas oświadczył, że niebezpieczeństwo grozi ze strony Niemiec, lecz, że Litwa nie jest odosobniona. W podobnym duchu wyrazili się pozostali uczestniczy ankiety.